

Tomasz Sosnowski

OJCOSTWO W DOŚWIADCZENIU MIĘDZYPOKOLENIOWYM. ANALIZA PRZYPADKÓW

W rodzinie zachodzą najważniejsze w życiu człowieka relacje międzyludzkie, czyli małżeńskie, rodzicielskie, związane z procesem wychowania dziecka. Nieco odmienne role, aczkolwiek tak samo ważne, mają w tym procesie do spełnienia zarówno matka, jak i ojciec. Studia nad literaturą przedmiotu pokazują, że dorobek teoretyczny i empiryczny dotyczący problematyki ojcostwa jest stosunkowo wąski. Analizy, aczkolwiek nie za często, stanowiły przedmiot zainteresowań przedstawicieli takich nauk, jak: socjologia¹, psychologia², teologia³ i psychoanaliza⁴. Znajdują one również swoje miejsce w literaturze o charakterze poradnikowym⁵. Stosunkowo rzadko zagadnienie to było podejmowane przez pedagogów. W zasadzie brak jest w pedagogice znaczących opracowań naukowych

¹ Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań 2002; Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Toruń — Poznań 1996; E. Badinter, *XY tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993; J. Miluska, P. Boski, *Męskość — kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej*, Warszawa 1999.

² K. Pospiszyl, *Ojciec a rozwój dziecka*, Warszawa 1980; K. Pospiszyl, *Z badań nad postawami rodzicielskimi*, Lublin 1988; K. Pospiszyl, *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa 2007; M. Ziemska, *Rodzina i dziecko*, Warszawa 1979; M. Wolicki, *Rola matki i ojca w rodzinie*, Warszawa 1984; M. Sitarczyk, *Międzypokoleniowa transmisja postaw wychowawczych ojców*, Lublin 2002.

³ Np. J. Augustyn, *Ojcostwo*, Kraków 1998; J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2003; M. Pytches, *Miejsce ojca. Ojcostwo w zamyśle Bożym*, Kraków 1993.

⁴ Z. Freud, *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 1982; Z. Freud, *Człowiek, religia, kultura*, Warszawa 1967; T. Olchanowski, *Jungowska interpretacja mitu ojca w prozie Brunona Schulza*, Białystok 2001; W. Eichelberger, *Mężczyzna też człowiek*, Warszawa 2003; W. Eichelberger, *Zdradzony przez ojca*, Warszawa 1998.

⁵ Np. G. MacDonald, *Wzorowy ojciec*, Kraków 1995; J. Selby, *Ojcowie*, Warszawa 1999; J. McDowell, N. Wakefield, *Zadziwiający wpływ tatusia*, Warszawa 1993; J. Pulikowski, *Warto być ojcem: najważniejsza kariera mężczyzny*, Poznań 1999.

dotyczących ojca w rodzinie, jego roli w procesie wychowania dziecka. Z punktu widzenia pedagogicznego ważne jest więc poznanie na drodze badań empirycznych problemów dotyczących relacji zachodzących pomiędzy ojcem a dzieckiem w procesie wychowania i wypełnienie istniejącej luki. Dotychczasowe badania nie odpowiadały na wiele pytań związanych z problematyką ojcostwa we współczesnych rodzinach.

W opracowaniu przedstawiam zagadnienie dotyczące ojcostwa w doświadczeniu międzypokoleniowym — prezentuję rolę, jaką pełnił oraz pełni ojciec w wychowaniu rodzinnym w perspektywie trzech pokoleń. W tekście poddaję również analizie pojęcie ojca i ojcostwa.

Literatura przedmiotu dotycząca problematyki ojca i ojcostwa w różny sposób definiuje te pojęcia. Niektórzy badacze⁶ wskazują, iż są to kategorie pojęciowe trudne do zdefiniowania, ponieważ zawierają w sobie wiele złożonych aspektów. Inni natomiast zauważają, iż terminy „ojciec” i „ojcostwo” są doskonale zrozumiałe dla każdego człowieka i nie wymagają wyjaśnień⁷.

Należałoby najpierw prześledzić rozwój znaczenia słowa „ojciec”. Według Bogdana Walczaka „w świadomości użytkowników polszczyzny posługujących się wyrazem «ojciec» na pierwszy plan wybijały się dwa składniki jego pierwotnego znaczenia: uprzedniość pokoleniowa (i stąd znaczenie «przodek, protoplasta») oraz swego rodzaju moc kreacyjna (i stąd znaczenie «twórca, inicjator, założyciel, wynalazca, autor»)»⁸. Analiza rozwoju semantycznego wyrazu „ojciec” daje możliwość określenia jego wizerunku. Przedstawia ona ojca jako „dawcę życia, troskliwego i kochającego opiekuna, mądrego i doświadczonego, który lepiej od dziecka wie, gdzie leży jego dobro, i który w swoim skutecznym oddziaływaniu wychowawczym musi się nieraz dla dobra dzieci uciekać do surowości i kar, któremu wreszcie ze strony dzieci należy się posłuszeństwo, szacunek, wzajemna miłość i opieka w starości”⁹. Bogusław Dunaj wskazuje, iż ojciec jest określany jako mężczyzna, który ma własne dziecko lub dzieci i podejmuje rzeczywiste role, które ma on do spełnienia w rodzinie¹⁰. W znaczeniu prawnym ojcem staje się mężczyzna, gdy w związku małżeńskim lub pozamałżeńskim rodzi się dziecko albo gdy wchodzi ono do rodziny w wyniku adopcji.

⁶ B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznana*, Warszawa 1999.

⁷ E. Ozorowski, *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1999, s. 314.

⁸ B. Walczak, *Ojciec w języku polskim*, w: S. Jabłoński (red.), *Ojciec...*, Poznań 2000, s. 48.

⁹ Tamże, s. 51.

¹⁰ Por. B. Dunaj (red.), *Słownik współczesny języka polskiego*, Warszawa 1996; S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003, s. 1218; A.S. Reber, *Słownik psychologii*, Warszawa 2000, s. 447.

Nieco inne wyjaśnienie pojęcia „ojciec” można odnaleźć na gruncie feminizmu¹¹, który definiuje je w kontekście koncepcji rodzicielstwa mającej swoje źródła w patriarchacie¹². Angielska autorka Maggie Humm¹³ wskazuje na to, że instytucjonalna forma małżeństwa rekompensuje mężczyźnie niepewność co do biologicznego związku z dzieckiem. Powoduje to poszukiwanie przez mężczyzn substytutów biologicznej więzi z własnym dzieckiem.

Niektórzy badacze, wyjaśniając pojęcie „ojciec”, czynią to w sposób opisowy¹⁴. „Ojciec — to ktoś obecny na co dzień, ktoś, kogo obecność bardzo cieszy. Jest pierwszą osobą, do której biegnie się w niebezpieczeństwie, znajomym i bezpiecznym schronieniem — to ktoś, u kogo, niczym w bezpiecznej przystani, dziecko może w każdej chwili schronić się przed niebezpieczeństwem. Jest bliskim i serdecznym przyjacielem, radosnym towarzyszem, oparciem w trudnościach. Ojciec to przewodnik i doradca dziecka, to ktoś, na kim można polegać, kto niby pryzmat pokazuje dzieciom prawdziwy obraz świata, zawsze obecny, zawsze przebaczący i godny zaufania”¹⁵. Takie ujęcie zwraca uwagę na pełnienie przez ojca w rodzinie określonych funkcji związanych z opieką, ale także akcentuje potrzebę istnienia głębokiej więzi pomiędzy ojcem a dzieckiem od samego momentu narodzin dziecka. Maria Braun-Gałkowska¹⁶ również stara się wskazać na określone czynności w rodzinie, które w jej przekonaniu prawdziwy ojciec powinien wykonywać: „Być ojcem to od początku umieszczać dziecko w kontekście społecznym (...) Być ojcem to umożliwić dziecku określenie swojej płci i roli w życiu (...) Być ojcem więc to może stawiać wymagania, podprowadzać pod zadania coraz trudniejsze, ale jednocześnie umożliwiać ich realizację przez stałą życzliwą bliskość. Ta bliskość ojca daje odwagę do podejmowania prób coraz trudniejszych, do odejść coraz dalszych, aż wreszcie «opuści człowiek ojca i matkę»”¹⁷. Autorka przez taki sposób ujęcia tego terminu wskazuje na rolę, jaką powinien odgrywać ojciec w życiu dziecka. Wskazuje na jej początek, czyli moment narodzin dziecka, i na kolejne okresy jego życia, aż do czasu opuszczenia przez dziecko domu rodzinnego i usamodzielnienia się.

Z pojęciem „ojciec” wiąże się także termin „ojcostwo”. Wskazując na różnicę pomiędzy omawianymi pojęciami, należy zauważyć, iż pojęcie „ojciec” wskazuje na pewien stan, fakt bycia ojcem, natomiast termin „ojcostwo” zawiera w swej tre-

¹¹ K. Ślęczka, *Ideologie i koncepcje społeczne współczesnego feminizmu*, Warszawa 1999.

¹² M. Humm, *Słownik feminizmu*, Warszawa 1993, s. 149.

¹³ Tamże; M. Humm, *Dictionary of Feminist Theory*, Edinburgh 2002.

¹⁴ J. McDowel, N. Wakefield, *Zadziwiający wpływ tatusia*, dz. cyt.; M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, Olsztyn 1990.

¹⁵ J. McDowel, N. Wakefield, *Zadziwiający wpływ tatusia*, dz. cyt., s. 20–23.

¹⁶ M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, dz. cyt.

¹⁷ Tamże, s. 69–70.

ści określone czynności podejmowane przez mężczyzn, np. w procesie wychowania dziecka w rodzinie — zapewnienie warunków materialnych, podejmowanie działań opiekuńczych, wychowawczych, przygotowanie dziecka do uczestnictwa w kulturze¹⁸. Jerzy Witczak mówi o ojcostwie jako procesie nie mniej ważnym w wychowaniu rodzinnym niż macierzyństwo: „Ojcostwo (...) jest nie mniej trudne niż dobre macierzyństwo. Być bowiem współczesnym, dojrzałym ojcem — oznacza posiąść umiejętność poważnego przeorientowania swojego dotychczasowego życia (...) i ciągłego czuwania nad tym, aby towarzysząc wzrostowi i rozwojowi dziecka, nie zapomnieć o konieczności własnego wraz z nim «dorastania»”¹⁹. Pojęcie ojcostwa przedstawione jest także jako związek czy wzajemne odniesienia pomiędzy różnymi osobami (ojciec — dziecko, ojciec — matka)²⁰. Takie ujęcie zwraca uwagę na jego relacyjność. Należy zauważyć, iż są to relacje zachodzące pomiędzy ojcem a dzieckiem, ale również pomiędzy ojcem a matką, które zapoczątkowały życie dziecka. Działania ojcowskie przebiegają w określonym kontekście społecznym, a samo ojcostwo jest procesem, a nie momentem w życiu mężczyzny.

W literaturze przedmiotu można także zauważyć próbę rozpatrywania ojcostwa na tle całego życia mężczyzny. Chilijski badacz Rafael Fernandez pisze, iż ojcostwo „koncentruje się na «ty» i polega na ofiarnym służeniu temu życiu, za które jest się odpowiedzialnym”²¹. Takie podejście wskazuje na potrzebę postrzegania osoby ojca jako kogoś, kto jest odpowiedzialny za najbliższych członków rodziny (dzieci, matka). Inni badacze wyjaśniają termin „ojcostwo” w podobny sposób²². Jacek Pulikowski akcentuje następujące etapy dochodzenia do ojcostwa i pełnienia roli ojca:

- samowychowanie siebie do pełnienia roli ojca,
- wybór żony — matki swych dzieci,
- stworzenie warunków do przyjęcia dziecka,
- zaplanowanie poczęcia oraz udział w nim,
- towarzyszenie w rozwoju dziecka do porodu, a także udział w porodzie,
- udział w wychowaniu dziecka, uczenie go rozumienia świata, wprowadzanie w świat dorosłych, wprowadzanie w domu zasad dających poczucie bezpieczeństwa i stabilności,
- przewodzenie rodzinie aż do wyjścia dziecka z domu²³.

¹⁸ T. Sosnowski, *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Warszawa 2011.

¹⁹ J. Witczak, *Ojcostwo bez tajemnic*, Warszawa 1987, s. 26.

²⁰ K.W. Meissner, *Ojciec — potrzeby dziecka a wzorzec męskości*, w: D. Kornas-Biela (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001, s. 193.

²¹ R. Fernandez, *Rola ojca*, „Comunnio” 1999, nr 2(110), s. 111.

²² J. Pulikowski, *Warto być ojcem*, dz. cyt.

²³ Tamże, s. 58.

Takie ujęcie tego terminu wyraźnie podkreśla znaczenie ujmowania ojcostwa jako procesu, a nie tylko krótkiego epizodu w życiu mężczyzny. Wskazuje to na potrzebę pełnego zaangażowania mężczyzny w każdym momencie życia rodzinnego. Nie ma tutaj znaczenia wiek dzieci. W każdym etapie procesu życia rodzinnego ojciec ma do spełnienia specyficzne funkcje względem dzieci, jak również żony.

Badania, których fragment przedstawiam w tekście, dotyczyły udziału ojców w procesie wychowania dziecka w perspektywie mężczyzn reprezentujących trzy pokolenia²⁴. W badaniach zastosowano metodę indywidualnych przypadków na niewielkiej próbie (9 osób) oraz technikę wywiadu pogłębionego z ojcami z trzech przedziałów wiekowych, który został przeprowadzony na podstawie dyspozycji do wywiadu. Dobór próby badanej dokonany został w sposób losowy (wiek ojców) i celowy (obecne środowisko zamieszkania — miasto Białystok).

Tabela 1. Charakterystyka badanych ojców

Lp.	Kategorie	Wiek badanych ojców		
		26–31 lat	48–53 lata	77–82 lat
1.	Ojcowie najmłodszy	3		
2.	Ojcowie w średnim wieku		3	
3.	Ojcowie w najstarszym wieku			3
Ogółem		9		

Źródło: opracowanie własne

OJCOSTWO DOŚWIADCZONE PRZEZ POKOLENIE NAJSTARSZE

Analiza uzyskanych wyników badań w tym zakresie ukazuje, iż ojcowie z pokolenia najstarszego uczestniczyli w wychowaniu rodzinnym, uwzględniając jednak określony podział obowiązków pomiędzy rodzicami. Ilustrują to poniższe odpowiedzi.

Zawsze żona obiad gotowała i robiła jedzenie, a jadło się razem (...) roboty było kupa. Trzeba było krowom, świniom jeść dać, a matka kury miała (Zygmunt, lat 80).

Leki to żona podawała (...) Ja z chłopakami musiałem sam pracować na gospodarce (Bronisław, lat 82).

²⁴ Badania zostały przeprowadzone w ramach prac badawczych w Zakładzie Pedagogiki Społecznej, Wydział Pedagogiki i Psychologii, UwB, 2013/2014 r.

(...) zajęcia dzieliliśmy między sobą z żoną (Henryk, lat 77).

Ja zajmował się wszystkimi sprawami (Zygmunt, lat 80).

Zawsze ostateczny głos w domu powinien mieć ojciec (Bronisław, lat 82)²⁵.

Przytoczone wypowiedzi ilustrują istniejący podział obowiązków w sferze związanej z prowadzeniem gospodarstwa domowego oraz ukazują dominującą rolę mężczyzny. Każda dorosła osoba w rodzinie zajmowała się innym sprawami. W tamtym okresie to ojcowie mieli za zadanie zabezpieczyć materialnie dziecko i pozostałych członków rodziny, to oni byli głównymi żywicielami rodziny, kobiety wspomagały mężczyznę w pracach rolnych, ale ich głównym zadaniem było zajmowanie się dziećmi i domem. Wszyscy badani ojcowie z najstarszej grupy wiekowej, mimo że obecnie mieszkają w mieście, swoje ojcostwo wspominali w perspektywie środowiska wiejskiego. W tamtym okresie (lata 1932–1937) ojcowie prowadzili własne gospodarstwo rolne, nie mieli tyle czasu w ciągu dnia co współcześni ojcowie. W gospodarstwach brakowało maszyn, rąk do pracy, na świat przychodziła większa liczba dzieci i większa była ich umieralność. Mężczyźni często musieli wykonywać prace w gospodarstwie sami, co skutkowało brakiem czasu dla dzieci. Warunki materialne ich rodzin nie były najlepsze, najczęściej zaspokajane były tylko potrzeby najważniejsze. Podczas prac polowych dzieci często były zabierane na pola.

Wóz był z drabinami, do woza czepiało się kapę, w kapę kładło się pościatkę i huśtało się, aż zasnął. A na drabiny ja jeszcze kładł gałęzie, żeby muchy do dzieciaka nie leźli i też słońko nie świeciło (Zygmunt, lat 80).

Powyższa wypowiedź ukazuje, że pomimo obowiązków związanych z pracami polowymi ojcowie myśleli też o swoich dzieciach na miarę warunków, w jakich ich ojcostwo było realizowane.

Interesująca w prowadzonych rozmowach stała się dyskusja na temat rozumienia pojęcia: „wychowanie dziecka”. Badani z pokolenia najstarszego wskazywali, że jest to: „zajmowanie się dzieckiem” w sytuacji, kiedy ono tego potrzebuje, ale również kiedy ojcowie mieli czas, który mogli mu poświęcić. Dotyczyło to także sfery edukacyjnej dzieci, co ilustrują kolejne wypowiedzi:

Odrabiali lekcje, jak mieli problem, to im pomagałem (Bronisław, lat 82).

²⁵ Przywołane wypowiedzi osób badanych zostały zachowane w postaci oryginalnej.

W większe mrozy czepiało się kobyłę i woziłem ich do szkoły (...) No, jak trzeba było, to się pomagało, zawsze im rysowałem (...), jak trzeba było coś wyrysować, to tylko do mnie (...) kiedyś, jak Stasiek (syn) nabroił w szkole, to nauczycielka kazała mi przyjść, to poszedłem (Zygmunt, lat 80).

Te wypowiedzi ukazują zaangażowanie ojców w wychowanie rodzinne (w tym miejscu w sposób szczególny dotyczy to wychowania intelektualnego dziecka). Wychowanie to także stosowanie określonych metod wychowawczych. Analiza uzyskanych wyników badań ukazała, że ojcowie oddziaływali wychowawczo poprzez stosowane kary i nagrody. Uważali oni, że poprzez takie działania wychowawcze dziecko uczy się określonych postaw międzyludzkich i przyswaja te, które charakteryzują się takimi cechami, jak: pracowitość, dokładność, rzetelność, sumienność i zaradność. Badani mieli świadomość roli stosowanych nagród, co potwierdzają poniższe wypowiedzi:

Zawsze coś dzieciom kupilem, jakieś cukierki (Zygmunt, lat 80).

Staraliśmy się z żoną mieć jedno zdanie i razem nagradzaliśmy. Największą nagrodą dla naszych dzieci był wyjazd do mojej siostry na wieś. Tam odpoczywaliśmy, chodziliśmy do lasu na poziomki, dzieci robiły, pamiętam, korale z jarzębiny, ganiały kury (...) to był czas na szaleństwa (Henryk, lat 77).

Nie tylko jednak nagrody były stosowane przez badanych ojców z najstarszej grupy. W wychowaniu rodzinnym miały miejsce również kary:

Dokuczali Baśce (córka) jak to chłopaki, a ona beczała i zawsze do mnie uciekała na skargę. Wtedy kara. Jak dzieciak nie karany, to dobrze nie wychowany (Bronisław, lat 82).

Ta wypowiedź wskazuje na panującą w domu dyscyplinę oraz podkreśla znaczenie ojca w tym zakresie.

OJCOSTWO W PERCEPCJI MĘŻCZYŹN W ŚREDNIM WIEKU

Pokolenie ojców w średnim wieku reprezentują mężczyźni w wieku 48–53 lat. Badani są ojcami dzieci w różnym wieku, przeważnie pełnoletnich, żyją w rodzinach pełnych, jeden jest wdowcem. Swoje doświadczenia ojcowskie pamiętają doskonale i chętnie się nimi dzielą. Dwóch ojców prowadzi gospodarstwo rolne, jeden, z wykształceniem wyższym, jest nauczycielem języka angielskiego.

Samotny ojciec stracił żonę podczas porodu i obecnie ma siedmioletnią córkę. Dzieckiem od samego początku zajmuje się sam, korzystając z pomocy swoich żyjących rodziców. Po śmierci żony, co bardzo przeżył, o swoim ojcostwie myślał w następujący sposób:

Muszę być i matką i ojcem (Marek, lat 48).

W tej grupie wiekowej interesujące jest także rozumienie słowa „wychowanie”, które badani silnie wiążą z pracą zawodową oraz brakiem czasu dla własnych dzieci. Pomimo tych trudności starają się sprawiać swoim dzieciom niespodzianki i spędzać z nimi jak najwięcej czasu:

Ostatnio zabrałem ją pierwszy raz do kina, była taka zadowolona. Nie potrafię jej niczego odmówić (...) to moje oczko (Marek, lat 48).

Ojcowie wprowadzają dziecko w świat kultury, spełniają jego życzenia. Starają się pogodzić obciążenie pracą zawodową z wychowaniem, lecz pomimo nadmiaru obowiązków mają świadomość odpowiedzialności materialnej za rodzinę. Dopuszczają jednak możliwość pracy zarobkowej żon:

Musimy razem pracować, żeby dzieciom nic nie brakowało, nie zabraniam jej pracy, sama idzie do pracy (Wojciech, lat 50).

Każdy z badanych ojców stosował w wychowaniu dziecka różne kary oraz nagrody, częściej wskazywali jednak oni na podejmowane oddziaływania wychowawcze poprzez nagradzanie:

Grażyna (córka) jest jeszcze mała, to jej cały czas coś się kupuje, a chłopaki jak byli małe, też się kupowało (...) cały czas mają nagrody, pieniądze dostają (Marek, lat 48).

I ja, i żona dawaliśmy prezenty. Jak było za co kupić, to się kupowało (...) jak jeden miał, to z drugim się dzielił (Jan, lat 53).

Organizuję najczęściej coś podczas wakacji, zawsze gdzieś wyjeżdżamy, w święta byliśmy w Anglii, u siostry, tam dużo zwiedzaliśmy (Marek, lat 48).

Powyższe wypowiedzi ukazują ojców, którzy mają świadomość znaczenia nagród w wychowaniu dziecka oraz potrzebę współdziału w tym procesie wraz z żoną.

OJCOSTWO DOŚWIADCZANE PRZEZ NAJMŁODSZYCH MĘŻCZYZN

Pokolenie najmłodszych mężczyzn realizuje swoje ojcostwo w czasach odmiennych zarówno od ojców z pokolenia najstarszego, jak i średniego. Najpełniej przeżywanie ojcostwa przez najmłodszych badanych określić można poprzez zaprezentowanie jego aspektu pedagogicznego, który akcentuje rolę ojca w procesie wychowania dziecka. Mam tu na uwadze udział ojców w opiece nad dzieckiem, w procesie jego wychowania (wychowanie w ujęciu węższym, *sensu stricto*), w przygotowaniu dziecka do uczestnictwa w kulturze, w zabezpieczeniu mu warunków materialnych. Aspekt pedagogiczny obejmuje relacje pomiędzy ojcem a dzieckiem, ojcem a matką w procesie wychowania rodzinnego i ich charakter. Taka perspektywa wyraźnie ukazuje potrzebę odwołania się do założeń pedagogiki humanistycznej — założeń, które wyznaczają nowe spojrzenie na proces wychowania²⁶ i rolę, jaką ma w nim do odegrania ojciec, co z kolei wypełnia treścią aspekt pedagogiczny ojcostwa i obejmuje przede wszystkim jego udział w procesie wychowawczym, stopień zainteresowania i praktycznego zaangażowania w realizację podstawowych obowiązków rodzicielskich. Obszar zadań związanych z rolą ojca dotyczy rozwoju, edukacji, wychowania dziecka, a więc tworzenia warunków i sytuacji umożliwiających intelektualny, społeczny i kulturalny rozwój dziecka.

Najmłodsi ojcowie podkreślają znaczenie swego udziału w działaniach związanych z materialnym zabezpieczeniem dziecka, ale także z wychowaniem, w obrębie którego realizują funkcje emocjonalne, opiekuńczo-wychowawcze, kulturowe, rekreacyjne oraz zaspokajają potrzeby podstawowe, ważne w życiu każdego człowieka, a szczególnie dziecka, takie jak: bycie kochanym, ważnym itd. Badani ojcowie podkreślają potrzebę występowania w rodzinie określonych relacji zachodzących pomiędzy nimi a dzieckiem i matką, relacji o charakterze dwustronnym, które w sposób szczególny akcentują podmiotowość w procesie wychowania. W przypadku relacji ojciec — dziecko podmiotowość wychowania objawia się w udzielaniu dziecku pomocy, w budowaniu i rozwijaniu jego osobowości, we wprowadzaniu w świat ogólnoludzkich wartości, w stwarzaniu możliwości do samodzielnego szukania rozwiązań oraz dokonywania własnych wyborów. Takie rozumienie własnego udziału w wychowaniu rodzinnym oraz samego pojęcia „wychowanie” obrazują następujące wypowiedzi najmłodszych badanych mężczyzn:

Wychowanie zaczyna się już od momentu, jak kobieta jest w ciąży. Dbą się o matkę i o dziecko od samego poczęcia. A po narodzinach wychowanie trwa aż do samego końca (Mariusz, lat 29).

²⁶ J. Rutkowiak (red.), *Pytanie, dialog, wychowanie*, Warszawa 1992, s. 25.

No, jest na pewno obowiązkiem, troską, radością. Człowiek żyje dla dziecka
(Bartosz, lat 31)

Wielką odpowiedzialnością, która musi zaowocować w dalszym etapie dziecka
(Kamil, lat 26).

Uważam, że razem, dla dziecka potrzebna jest i matka, i ojciec, ważna jest zgoda i zorganizowanie (Bartosz, lat 31).

Analiza wypowiedzi ojców z trzech pokoleń pozwala wskazać na pewne podobieństwa między grupą ojców najstarszych a tych w średnim wieku. W obu przedziałach wiekowych ojcowie wyraźnie wskazywali na matkę jako osobę w największym stopniu odpowiedzialną za wychowanie dziecka, najważniejszą w sferze opiekuńczej, emocjonalnej i intelektualnej, ograniczając własną rolę do materialnego zabezpieczenia rodziny oraz utrzymywania w niej dyscypliny. Mężczyźni najmłodszy zaś podkreślali w większym stopniu znaczenie własnego udziału w wychowaniu dziecka, zauważając potrzebę zaangażowania już od momentu poczęcia. Zmieniające się warunki życia oraz przemiany zachodzące we współczesnym świecie wyraźnie stworzyły nowe możliwości związane z realizacją własnego ojcostwa pokoleniu ojców w średnim oraz najmłodszym wieku. Mężczyźni ci mogli w większym stopniu korzystać z pomocy różnych instytucji wychowawczych, ich poziom kompetencji rodzicielskich jest wyższy niż w przypadku ojców najstarszych. Postawę ojców najstarszych można określić jako tradycyjną, sprowadzającą funkcje mężczyzny-męża przede wszystkim do zapewnienia bezpieczeństwa ekonomicznego rodziny. Postawę ojców w najmłodszym wieku można określić mianem odpowiedzialnego ojcostwa, które przejawia się ich pełnym uczestnictwem w procesie wychowania rodzinnego już od momentu poczęcia, poprzez zapewnienie właściwej opieki żonie-matce w okresie ciąży i porodu. Mężczyzna-ojciec, opiekując się matką dziecka, dba w ten sposób o właściwe funkcjonowanie rodziny w środowisku jej życia oraz stwarza poczucie bezpieczeństwa całej rodzinie. Wyniki badań przywołane przez Kazimierza Pospiszyla²⁷ ukazują, iż zaangażowanie badanych ojców w prace pielęgnacyjne oraz ich kontakt werbalny z dzieckiem ma znaczenie w dalszym procesie jego rozwoju, w relacjach między ojcem a synem.

Przedstawiona w tym opracowaniu analiza teoretyczna i empiryczna jest próbą ukazania osoby ojca i jego roli w wychowaniu dziecka w perspektywie trzech pokoleń. Istnieje potrzeba wieloaspektowych analiz w tej dziedzinie, uwzględniających różnorodne metody i techniki badawcze. Istnieje stosunkowo niewielka liczba pu-

²⁷ K. Pospizyl, *Ojciec a rozwój dziecka*, dz. cyt.

blikacji zarówno teoretycznych, jak też empirycznych na temat ojcostwa i roli mężczyzn w wychowaniu dzieci. Całościowe ujęcie tematu wymaga dalszych, pogłębionych badań realizowanych w nurcie orientacji humanistycznej z wykorzystaniem metod badań jakościowych. Pozwoliłyby one na poznanie roli ojców w wychowaniu rodzinnym w perspektywie międzypokoleniowej, elementów wspólnych oraz różniących, określonych czynników i źródeł warunkujących, ale przede wszystkim ukazałyby inne źródła, które mogą mieć współcześnie wpływ na postawę ojców i które jednocześnie podkreślają ich znaczenie w życiu dziecka i rodziny.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn J., *Ojcostwo*, Kraków 1998.
- Augustyn J., *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 2003.
- Badinter E., *XY — tożsamość mężczyzny*, Warszawa 1993.
- Eichelberger W., *Mężczyzna też człowiek*, Warszawa 2003.
- Eichelberger W., *Zdradzony przez ojca*, Warszawa 1998.
- Fernandez O.R., *Rola ojca*, „Comunnio” 1999, nr 2(110).
- Freud Z., *Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 1982.
- Humm M., *Słownik feminizmu*, Warszawa 1993.
- Jabłoński S. (red.), *Ojciec...*, Poznań 2000.
- Kornas-Biela D. (red.), *Oblicza ojcostwa*, Lublin 2001.
- MacDonald G., *Wzorowy ojciec*, Kraków 1995.
- McDowell J., Wakefield N., *Zadziwiający wpływ tatusia*, Warszawa 1993.
- Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań 2002.
- Melosik Z., *Tożsamość, ciało i władza. Teksty kulturowe jako (kon)teksty pedagogiczne*, Toruń — Poznań 1996.
- Mierzwiński B., *Mężczyzna istota nieznana*, Warszawa 1999.
- Miluska J., Boski P., *Męskość — kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej*, Warszawa 1999.
- Olchanowski T., *Jungowska interpretacja mitu ojca w prozie Brunona Schulza*, Białystok 2001.
- Ozorowski E., *Słownik małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1999.
- Pospiszyl K., *Ojciec a rozwój dziecka*, Warszawa 1980.
- Pospiszyl K., *Ojciec a wychowanie dziecka*, Warszawa 2007.
- Pulikowski J., *Warto być ojcem: najważniejsza kariera mężczyzny*, Poznań 1999.
- Pytches M., *Miejsce ojca. Ojcostwo w zamyśle Bożym*, Kraków 1993.
- Selby J., *Ojcowie*, Warszawa 1999.
- Sosnowski T., *Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny*, Warszawa 2011.